

Ałarm! Zanim spadnie miecz Damoklesa

31 maja 2019

Zamieszczamy list p. Zbigniewa Lipińskiego z 25 maja 2019 r., podpisany przez grupę znanych osób, list ostrzegający przed dużym zagrożeniem. Oto jego treść.

Sytuacja jest jasna, przeraźliwie jasna. Wszystko wskazuje na to że rządzący Polską zamierzają zaspokoić roszczenia żydowskie – wspierane przez naszego „sojusznika”, Stany Zjednoczone. Przypomnę, że owe żądania wobec naszego kraju zostały wycenione na kwotę 300 mld USD.

Aby je „wesprzeć”, Żydzi – zarówno politycy, jak i media światowe prowadzą bezustanną kampanię oczerniającą Polskę i Polaków, co sprowadza się do oskarżeń o współudział, względnie zasadniczy udział w eksterminacji Żydów podczas II Wojny Światowej. Że stanowi to podły absurd? No to co. Amerykańskiemu czy zachodnioeuropejskiemu konsumentowi mediów można wmówić wszystko.

Początkowo władze RP przyjęły taktykę przemilczania znaczenia słynnej ustawy S 447 JUST lub jej lekceważenia, twierdząc, że nie ma ona znaczenia dla polskiego porządku prawnego. A przecież nie o to chodzi. USA mają cały szereg środków nacisku na Polskę, by zmusić nas do realizacji roszczeń żydowskich. Nikt myślący kategoriami politycznymi przecież nie ma złudzeń, kto realnie sprawuje władzę nad Potomakiem.

Michałkiewicz odsłania kulisy

Tymczasem – by użyć języka młodzieżowego – „sprawa się rypła”. Na zwołanej przez Konfederację Korwin, Braun, Liroy, Narodowcy, konferencji red. Stanisław Michałkiewicz ujawnił notatkę MSZ z rozmów o roszczeniach żydowskich między stroną

polską a żydowsko-amerykańską. Rozmowy odbyły się 25.10.2018 r. w siedzibie polskiego MSZ z udziałem: Jacka Chodorowicza – Pełnomocnika Ministra SZ ds. Kontaktów z Diasporą Żydowską i jednocześnie przewodniczącym polskiej delegacji w IHRA, a ze strony amerykańskiej Thomasem Yazgerdim – Wysłannikiem Departamentu Stanu ds. Holocaustu i jednocześnie przewodniczącym amerykańskiej delegacji w IHRA.

Amerykanie postulowali, aby w okresie do wyborów parlamentarnych w Polsce strona polska „w konkretny sposób posunęła kwestię restytucji do przodu”. W myśl tego żądania Polska powinna przystąpić do „definitywnego rozwiązania kwestii restytucji”, co miałoby oznaczać podjęcie rozmów z przedstawicielami żydowskimi w sprawie „konkretnych kwot możliwych rekompensat”. Amerykańscy rozmówcy nie oczekują i nie spodziewają się działań legislacyjnych w okresie wyborczym, natomiast naciskali na „konkretne rozmowy i działania nie mające wymiaru publicznego i formalnego”.

Strona amerykańska zdaje sobie sprawę z trudnego charakteru tych rozmów w związku z czym oferuje swoją pomoc w charakterze pośrednika i mediatora. Yazgerdy jednocześnie powtórzył zastrzeżenia odnośnie do projektu ustawy reprivatyzacyjnej opracowanej przez wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego. Wskazał on następujące „wady” projektu: „wykluczenie z grona uprawnionych osób nieposiadających aktualnie obywatelstwa polskiego oraz ograniczenie kręgu uprawnionych do najbliższych spadkobierców”. Podkreślił on, że realizacją roszczeń w równym stopniu są zainteresowani tak Republikanie, jak i Demokraci. Amerykanie podkreślili też z naciskiem współpracę Ambasady USA w Polsce z Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”.

Ambasador Jacek Chodorowicz poinformował o opracowaniu tzw. Białej Księgi dotyczącej mienia przejętego przez Polskę po II Wojnie Światowej oraz upamiętnieniach ofiar holocaustu. Stanowczo potępił on publikacje „Gazety Warszawskiej” o stosunkach polsko-żydowskich jako „antysemickie”.

Chodorowicz wyciągnął z tych rozmów następujące wnioski: po pierwsze – Amerykanie chcą wciągnąć Polskę w bezpośrednie negocjacje ze stroną żydowską; po drugie – strona amerykańska chce w tych sprawach rozmawiać nie tyle ze stroną rządową i służbą zagraniczną, tylko z kierownictwem politycznym koalicji rządzącej. Z notatki tej jasno wynika bardzo silny nacisk USA na stronę Polską a jednocześnie prezentuje wyjątkowy cynizm doradzający władzom polskim załatwienie tajnych uzgodnień z Przemysłem Holocaustu. Natomiast do wyjątkowej bezczelności rozmówców amerykańsko-żydowskich należy zaliczyć wybór kontrahentów tych rozmów.

10 pytań Roberta Winnickiego

!2 maja br. pojawiła się informacja, że do Polski przylatuje delegacja z Izraela mająca na celu przeprowadzenie rozmów w sprawie roszczeń. Natychmiast po tym MSZ wydało komunikat o odwołaniu tej wizyty w związku ze zmianą charakteru delegacji. A jednak – jak się okazało Izraelczycy przylecieli i spotkanie z przedstawicielami rządu polskiego odbyło się, o czym poinformował na konferencji prasowej lider Konfederacji pos. Robert Winnicki. Według uzyskanych przez niego informacji spotkanie to miało miejsce w ośrodku ABW w Bemowie, a ze strony polskiej udział w obradach wzięli: min. Jan Sellin, senator Adam Bielan, doradca premiera Andrzej Pawlusek, wiceminister SZ Piotr Wawrzyk. Uczestnikiem był również Jonny Daniels, atoli nie wiadomo po której stronie.

W tej sytuacji Winnicki złożył interpelację do premiera Mateusza Morawieckiego, rządu i MSZ. Zawiera ona 10 pytań: 1. Czy faktycznie delegacja izraelska przyleciała do Polski, 2. czy doszło do spotkań z przedstawicielami rządu polskiego, 3. jeśli doszło, to dlaczego komunikaty rządu, MSZ twierdziły zupełnie coś odwrotnego, 4. czy rozmowy odbyły się w ośrodku ABW, 5. jaka była agenda rozmów, 6. czy rozmawiano o roszczeniach żydowskich, 7. jakie rząd polski zajął stanowisko w tej sprawie, 8. jak przedstawiał się skład delegacji

izraelskiej, 9. czy istnieją plany kontynuowani tych rozmów, 10. czy rząd zamierza opublikować kompleksową informację w sprawie roszczeń?

„To tajne i zakłamane negocjacje dotyczące bezpieczeństwa państwa państwa jako takiego i bezpieczeństwa materialnego obywateli polskich” – mówił lider Konfederacji. Należy podkreślić iż Konfederacja stanowi jedyne ugrupowanie polityczne, które publicznie i w sposób bezkompromisowy podnosi kwestię roszczeń żydowskich i co najmniej niejasną postawę władz polskich.

Przerwane milczenie rządzących

Jak się okazało, notatka opublikowana przez red Michałkiewicza nie została zakwestionowana przez ośrodek rządowy. Natomiast po raz pierwszy odezwali się najwyżsi dostojnicy państwa. Tak więc Jarosław Kaczyński stanowczym głosem oświadczył, że żadnych roszczeń Polska nie będzie płacić, innym razem dodał „nie będziemy płacić za zbrodnie niemieckie”. W ślad za nim odezwał się premier Morawiecki, który również odrzucił żądania żydowskie, a nawet zapowiedział opracowanie ustawy w tej sprawie. Również Joachim Brudziński szef MSWiA w sposób dość obrazowy ogłosił zanegowanie roszczeń. Co jednak charakterystyczne żaden z tych dygnitarzy mówiąc o roszczeniach nie dodał przymiotnika „żydowskie”.

Zapytajmy również jaki charakter miały te buńczuczne wypowiedzi. Otóż są to głosy panów Kaczyńskiego. Morawieckiego i Brudzińskiego, ale nie mają one charakteru stanowiska władz polskich, a więc są niewiążące. Za oficjalne stanowisko władz można tylko uznać publiczne oświadczenie podpisane przez premiera rządu i ewentualnie ministra SZ. Tymczasem mamy do czynienia z opiniami trzech ww. panów, które nie wiążą państwa polskiego.

Poza tym cytowane wypowiedzi są wybitnie niewiarygodne. Świadczy o tym fakt zdjęcia z porządku obrad Sejmu projektu

ustawy autorstwa Klubu Kukiz 15 przez marszałka Marka Kuchcińskiego. Z pewnością nie uczyniłby on tego bez wyraźnego polecenia Kaczyńskiego lub Morawieckiego. Drugim faktem przeczącym prawdziwości cytowanych słów jest fakt polsko-izraelskich rozmów 13 maja br.

Przypominany tu kilkakrotnie Stanisław Michalkiewicz nie tylko zdemaskował obłudę rządzących poprzez publikację notatki MSZ, ale również przedstawił projekt „Ustawy o ochronie własności RP i własności obywateli polskich przed grabieżą”. Ustawa ta, gdyby weszła w życie, stanowiłaby najkrótszy akt prawny w dziejach III RP. Brzmi ona następująco:

„Art 1. 1. Zobowiązuje się Radę Ministrów do oświadczenia, że Rzeczpospolita Polska nie zadośćuczyni żadnym roszczeniom kierowanym pod adresem Polski przez środowiska żydowskie, a odnoszącym się do tzw. własności bezdziedzicznej.

2. Oświadczenie, o którym mowa w ust. 1. powinno zostać ogłoszone niezwłocznie po wejściu w życie niniejszej ustawy.

Art 2. Kto wbrew postanowieniom niniejszej ustawy podejmie próbę zadośćuczynienia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej roszczeniom, o których mowa w art 1, albo podejmie próbę obejścia wynikającego z niej zakazu, podlega karze jak za kradzież zuchwałą.

Art 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

To doprawdy świetny przykład legislatury. Jasno, precyzyjnie, bez najmniejszych wątpliwości. Jak się wydaje ten właśnie projekt chce złożyć Koło Konfederacji.

Możliwości oszukania Polaków

Powstaje pytanie czy ekipa władzy, trzymając się swoich oświadczeń anty-rozszczeniowych może mimo wszystko zrealizować żydowskie żądania. Odpowiedź brzmi – niestety, tak. Pierwszą taką możliwość stanowi zabieg legislacyjny. Rząd, a z nim

większość sejmowa może uchwalić nową ustawę reprivatyzacyjną, która będzie w sposób ukryty zawierała możliwość wypłaty – w postaci majątku ruchomego – roszczeń. Od tego są pozostający na każdych usługach prawnicy mogący sprokurować w akcie prawnym zapisy umożliwiające ten zabieg. Jest to jednak metoda dość ryzykowna, gdyż opozycja propolska może z kolei zatrudnić własnych prawników, którzy takie oszustwo wykryją.

Inną metodą byłaby cicha rzekoma sprzedaż, a w rzeczywistości oddanie majątku państwowego drogą przekazania udziałów i akcji tego majątku. Taki zabieg można byłoby przez pewien czas ukrywać przed opinią publiczną.

Trzecią metodą, o charakterze międzynarodowym, byłoby utworzenie z zachodniej części Ukrainy oraz południowo-wschodniej części Polski żydowskiego państewka Polin, o ile Żydzi wyceniliby tę część naszego terytorium na 300 mld dolarów. Taki zabieg musiałby przebiegać etapami, np. poprzez powołanie w pierwszym etapie euroregionu, gdyż inaczej opinia publiczna wystąpiłaby przeciwko pozbyciu się części terytorium państwowego. Są to oczywiście hipotezy, ale w większym lub mniejszym stopniu prawdopodobne.

Jak z tego wyjść?

Prześledzenie historii stosunku kolejnych ekip władzy do uroszczeń żydowskich świadczy o tym, że wśród rządzących (bez względu na opcję polityczną) nie ma stanowczej woli przeciwstawienia się próbie wrogiego przejęcia państwa polskiego przez Żydów. Założywszy, co bardzo prawdopodobne, odrzucenie przez ekipę władzy prawnego zabezpieczenia majątku Skarbu Państwa, należy odwołać się do społeczeństwa polskiego. Społeczne przeciwdziałanie nie może jednak ograniczać się do demonstracji, wieców oraz innych form protestu. W tym celu należy powołać organizację pilnującą naszego majątku i patrzącą pilnie na ręce władzy zarówno centralnej jak i terenowej. Taki projekt już powstał, a brzmi on następująco:

„Polsce zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo, porównywalne tylko do zagrożenia z 1939 roku. Państwo Izrael oraz organizacje zrzeszone w tzw. Przemysle Holocaustu żądają od Polski majątku wartości 300 mld dolarów za mienie bezspadkowe. Obowiązek dopilnowania tego rabunku wzięły na siebie władze Stanów Zjednoczonych uchwalając ustawę 447. Ustawa ta – przyjęta zresztą w skandalicznych okolicznościach – jest również sprzeczna z prawem USA. Podstawową zasadę cywilizowanych państw stanowi przechodzenie majątku bezspadkowego na rzecz Skarbu Państwa, co obowiązuje także w Stanach Zjednoczonych, natomiast nasz „sojusznik” i „przyjaciel” nalega, aby Polska od tego prawa odstąpiła. Polska nie jest w stanie wyasygnować tak ogromnej kwoty, nawet w ratach. W związku z tym roszczenicy domagają się przekazania im polskich nieruchomości. Gdyby to żądanie zostało spełnione, groziłyby nam następujące konsekwencje:

1. Polacy, pozbawieni zarówno mienia komunalnego, jak i indywidualnego staliby się obywatelami trzeciej kategorii, podczas gdy klasa żydowskich właścicieli stanowiłaby pierwszą, a ich polscy kolaboranci drugą.
2. Wyposażeni w ogromną własność Żydzi bardzo szybko przejęliby władzę polityczną, tym samym odsuwając Polaków od jakichkolwiek uprawnień decyzyjnych we własnym kraju.
3. Mieszkający w domach przejętych przez Żydów zostaliby oczyszczani.
4. W ten sposób zrealizowana zostałaby koncepcja Polin, a więc drugiego państwa żydowskiego na terenie Polski. Ekipa rządząca Polską milczy na ten temat, milczy również opozycja, milczą media zarówno związane ze Zjednoczoną Prawicą, jak i opozycyjne. W związku z tym groźnym milczeniem istnieją uzasadnione podejrzenia, że obecny rząd podjął już zobowiązania wobec Przemysłu Holocaustu, a być może już ich żądania po cichu realizuje.

5. Nie możemy stać się niewolnikami we własnym jeszcze kraju. Polacy muszą wziąć tę najważniejszą dziś sprawę w swoje ręce i zapobiec kompletnej utracie suwerenności i niepodległości.

6. Z tych względów powołujemy do życia Ruch Obrony Polskiego Majątku Narodowego, który stawia sobie dwa cele:

7. Uświadomienie Narodowi Polskiemu olbrzymiego zakresu niebezpieczeństwa tak dla Narodu Polskiego, jak i Państwa Polskiego;

8. Przeciwdziałanie wszelkim zamiarom przejęcia polskich nieruchomości.”

Dokument ten podpisali: Zbigniew Lipiński (autor) – prezes Ligii Narodowej, Bogdan Kulas – wiceprezes Polonii Norweskiej, Stanisław Michalkiewicz – publicysta, Hubert Gorczyca – działacz Polonii Norweskiej, Grzegorz Braun – reżyser, publicysta, polityk Konfederacji, Robert Bąkiewicz – prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, Robert Winnicki – prezes partii Ruch Narodowy.

Powyższy dokument to propozycja walki, walki bez broni, bez wywołania powstania, bez stawiania barykad. To propozycja stoczenia walki o nasz byt narodowy i państwowy drogą pokojową, niemniej bardzo trudnej w realizacji. Innymi słowy kolejny narodowy egzamin do zdania. Czy go zdamy, pokażą już najbliższe miesiące.

Autorstwo: Zbigniew Lipiński

Źródło: Polska-Jutra.eu